

Dorota Kubacka-Jasiecka

Wydział Psychologii i Nauk Humanistycznych,
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Piotr Passowicz

Instytut Psychologii Stosowanej, Uniwersytet Jagielloński

Kryzys i interwencja – spojrzenie z perspektywy ekologiczno-systemowej

Wprowadzenie w tematykę monografii

Oddajemy dziś w Twoje ręce, Czytelniku, monografię, która w zamyśle redaktorów miała zostać poświęcona interwencji środowiskowej, tzw. nurtowi ekosystemu. Zamiaru tego nie udało się jednak w pełni zrealizować, z uwagi na stosunkowo niewielkie zainteresowanie polskich badaczy i praktyków teoretycznymi, jak i praktycznymi problemami interwencji kryzysowej społeczności i na rzecz społeczności, oraz jej specyfiką w polskich warunkach i realiach. Brak zainteresowania wydaje się po części wynikać z małego zaangażowania polskich służb pomocowych w nurty środowiskowej prewencji i działalności pomocowej.

Ponad 20 lat rozwoju interwencji kryzysowej w naszym państwie zaowocowało rozbudową instytucjonalnych struktur interwencyjnych, a także przygotowaniem i kształceniem kadry interwentów kryzysowych, podejmujących się pomocy w sytuacjach kryzysowych i traumatycznych, w ramach instytucjonalnych powiązanych z pomocą społeczną, psychologiczną, rzadziej medyczną. Prezentowane w naszej monografii opracowania autorskie w pewien sposób odzwierciedlają problemy angażujące polskich interwentów kryzysu zarówno w aspekcie teoretycznym, jak praktyki interwencyjnej. Zanim jednak wprowadzimy Czytelników w problematykę poszczególnych opracowań monografii, chcielibyśmy pokrótce scharakteryzować stany kryzysowe, będące przedmiotem interwencyjnych oddziaływań ze współczesnej perspektywy ekologiczno-systemowej.

Kryzys emocjonalny (psychologiczny) bywa różnie definiowany i charakteryzowany. W bogatym piśmiennictwie przedmiotu wyłaniają się odrębne

modele kryzysu, wymagające innego podejścia pomocowego, nazywanego wspólnym terminem interwencji kryzysowej. James i Gilliland, w swoim obszernym podręczniku¹ interwencji kryzysowej, podają własne, elektryczne określenie kryzysu, zgodnie z którym jest on subiektywnym „odczuwaniem lub doświadczeniem wydarzenia, bądź sytuacji jako trudności nie do zniesienia, wyczerpującej zasoby wytrzymałości i naruszającej mechanizmy radzenia sobie z trudnościami”². Stan kryzysu poprzedza stres, czy uraz psychiczny stanowiący zagrożenie potrzeby bezpieczeństwa, spełnienia się, czy sensu życia³.

Charakteryzując kryzys należy, zdaniem Caplana, uważanego za prekursora podejścia środowiskowego do problematyki kryzysu, uwzględnić następujące przynależne mu aspekty:

- 1) Złożoność sytuacji kryzysu – wydarzenia krytyczne prowadzące do kryzysu wraz z jego symptomami „tworzą sploty przenikające wszystkie środowiska, w których obraca się człowiek”, piszą James i Gilliland⁴. Stąd istotna rola bezpośredniego wpływu relacji – kręgów społecznych – wokół jednostki na potęgowanie lub pozytywne rozwiązanie kryzysu.
- 2) Uniwersalność, a równocześnie wyjątkowość kryzysu, mogącego zagrozić każdemu, pociąga za sobą możliwość zburzenia osobistych przekonań i poczucia tożsamości, własnego bezpieczeństwa. Jednakże bywają osoby zdolne do dania odporu sytuacjom, które w większości prowadzą do naruszenia równowagi i odporności psychicznej.
- 3) Kryzys emocjonalny stawia przeżywające go osoby przed niuniknionym wyborem dalszej drogi – podjęcia decyzji oraz strategii koniecznego działania: interpretacji sytuacji stresu, jako wyzwania, uznania konieczności wprowadzenia zmian w sytuacji lub własnym Ja, ewentualnie w obu równocześnie. Bódcem do zmian staje się przeżycie dyskomfortu emocjonalnego – silnego, nietłumionego lęku i cierpienia. Daje to szansę zwłaszcza przy wspomaganiu wsparcia interwencyjnego – pozytywnego rozwiązania kryzysu⁵. Ten aspekt charakterystyki kryzysu nawiązuje do jego ujęć rozwojowych⁶. Unikanie wyboru pozostaje najczęściej rozwiązaniem de-

¹ R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji kryzysowej*, Wydawnictwo PARPA, Warszawa 2004.

² *Ibidem*, s. 26.

³ G.K. Caplan, *Principles of preventive Psychiatry*, Basic Books, New York 1964.

⁴ R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji...*, *op. cit.*

⁵ E.H. Janosik, *Crisis counseling: A contemporary approach*, Word Health Sciences Division, Monterey C.A. 1984.

⁶ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010. Ujęcia rozwojowe kryzysu najczęściej koncentrują się na problemach indywidualnych klientów.

struktywnym, czego nie mogą zmienić ani terapie krótkoterminowe⁷, ani farmakoterapia.

- 4) Kryzys staje się tym samym zarówno szansą, okazją rozwoju, jak i potencjalnym zagrożeniem wystąpienia rozmaitych zaburzeń, od reakcji nerwowych do psychotycznych, a także uzależnień i przestępczości.

Na uwagę zasługują często z kryzysem współwystępujące tzw. stany transkryzysowe, silnie zaburzające równowagę przeżycia emocjonalne i zachowania dezorganizujące funkcjonowanie, mające charakter pozostałości po nierozwiązanym ostrym kryzysie emocjonalnym. Nieprzewidywalne, chroniczne lub nawracające podtrzymują poczucie zagrożenia oraz odpowiadają za kolejne kryzysy i ich powtarzalność. Tak zwane przełomy transkryzysowe towarzyszą zmaganiom w biegu życia z wyłaniającymi się wyzwaniem, bądź nowymi wymiarami występujących problemów. Stanowią okresy przesilenia, pełne wahań, podejmowania ryzyka, ale także poszukiwania pomocy. Towarzyszą przewlekłym konfliktom małżeńskim, czy rodzinnym, kryzysom rozwoju i przemiany biegu życia, czy też cykлом przemocy partnerskiej (rodzinnej).

Złożoność charakterystyki stanów kryzysowych, a przede wszystkim ich uwarunkowań bezpośrednich i odległych, powoduje wielość oferowanych i funkcjonujących modeli, czy wręcz systemów pomocy określanych wspólnie szerokim pojęciem interwencji kryzysowej, obejmującym zarówno tzw. podstawową interwencję, interwencję rozszerzoną, a także nowe społeczne nurty ekosystemowe⁸.

Podstawowa interwencja kryzysowa koncentruje się na pomaganiu klientom w uświadomieniu sobie występowania poważnych zaburzeń równowagi i dysfunkcji: emocjonalnych, poznawczych i behawioralnych, wywołanych przez wydarzenia krytyczne, a także możliwości skorzystania z pomocy (wsparcia) w poradzeniu sobie z nimi celem rozwiązaniu kryzysu. Interwencja rozszerzona obejmuje pomocową i interwencyjną działalność wielodyscyplinarną i wielostronną na rzecz klientów kryzysu, świadczoną w ramach struktur instytucjonalnych, społecznych, medycznych i prawnych. Istotne pozostaje, aby przy tym ani nie „medykalizować”, ani psychologizować problemów społecznych, w które jest uwikłana jednostka.

⁷ L.A. Hoff, *People in Crisis: Understanding and Helping*, Jossey-Bass, San Francisco 1995.

⁸ B.G. Collins, T.M. Collins, *Crisis and Trauma. Developmental – Ecological Intervention*, Lahaska Press Houghton Mifflin Company, Boston, Nowy York 2005. Szerzej o nurtach interwencji kryzysowej traktuje opracowanie D. Kubackiej-Jasieckiej zamieszczone w niniejszej monografii, pt.: „Interwencja w społeczności – trzeci nurt interwencji kryzysowej”.

Nowy najszerszy model interwencji kryzysowej, nawiązując do teorii ekosystemowych, obejmuje przede wszystkim działalność o charakterze prewencji zaburzeń na skalę społeczną – wobec tzw. grup ryzyka kryzysowego, ale także interwencji w sytuacjach kryzysowych o charakterze systemowym. Ten nurt interwencji w warunkach amerykańskich i w państwach Europy Zachodniej nadal ewoluuje, zyskując na znaczeniu w obliczu zjawisk współczesnego świata mogących nieść powszechne zaniepokojenie i zagrożenie. Za najważniejsze z nich uważa się:

- Rozwój i wpływ mediów elektronicznych, przybliżających, globalizujących występujące na świecie wydarzenia traumatyczne i katastroficzne, co obniża ogólny poziom bezpieczeństwa oraz dobrostanu społecznego, a z drugiej strony pozwala przewidywać zagrożenia i organizować działania preferencyjne.
- Systemowe współzależności społeczne powodują, że narastające nieuchronnie koszty jednostkowych stanów kryzysowych ponosimy my wszyscy – całe społeczeństwo. Myśl tę wyrażają słynne słowa Johna Donne'a: „Nie pytaj komu bije dzwon. Bije on Tobie”⁹. Wszyscy jesteśmy częścią głównego, szerokiego nurtu ekologicznego wspólnego świata. Fitoussi i Rosanvallion¹⁰ mówią o antropologicznym wymiarze kryzysu będącego skutkiem „nowoczesnego indywidualizmu” lat 70.–80. ubiegłego wieku, powiązanego z tryumfem egocentryzmu i egoizmu, osłabienia wspólnotowych więzi, atomizacji społecznej, skutkiem wysokiej oceny osobistej niezależności, dążenia do „bycia autentycznym” oraz „logiki kupieckiej”. Stworzyło to przesłanki nierówności i niesprawiedliwości społecznej.
- Podejście makrosystemowe – współcześnie uważa się, że nierozwiązany, nieprzewyciężony kryzys jednostkowy wywiera negatywny, destruktywny wpływ, nie tylko na osobiste zasoby dotkniętej kryzysem osoby, lecz na cały system ekologiczny, którego pozostaje ona częścią. „Ekosystemowa teoria interwencji kryzysowej zakłada konieczność brania pod uwagę całej niszy ekologicznej, w której kryzys ma miejsce... Wydarzenia charakterze katastroficznym uderzają w całą ekologiczną konstrukcję, w której obraca się człowiek i zmieniają ją” – piszą James i Gilliland¹¹. Stąd interwencja kryzysowa, nie tylko indywidualna, ale także przywracająca równowagę środowiskową, staje się działalnością ważną dla każdego i dla wszystkich. „Z perspektywy socjologii, wiedzy psychologii poznawczej i wreszcie konstrukcjonizmu społecznego centralne znaczenie dla przewyciężania kryzysu ma proces definiowania (kryzysu – przyp. D. K-J.), przy czym proces definiowania (...) jest (...) wytwarzany społecznie i stanowi odzwierciedle-

⁹ R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji...*, op. cit., s. 38.

¹⁰ J.P. Fitoussi, P. Rosanvallion, *Czas nowych nierówności*, Wyd. Znak, Kraków 2009.

¹¹ R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji...*, op. cit., s. 38.

nie relacji władzy w społeczeństwie” – pisze Lipowska-Teutsch¹², nawiązując do rozważań Baumana.

Większość zadań interwencji środowiskowej stanowią działania o charakterze prewencji pierwotnej, sięgającej początkiem lat 60., ukierunkowanej początkowo na zapobieganie ryzyku zaburzeń psychicznych. Teoretyczne podstawy tak rozumianej prewencji stworzyły pracę Caplana¹³, Albee¹⁴ czy Blooma¹⁵. Przedmiotem nowej dziedziny – psychologii społeczności (*community psychology*) pozostaje badanie związków między strukturami i funkcjami sieci społecznych a problemami funkcjonowania jednostek oraz ich pozytywnej adaptacji. Znaczącą rolę przypisuje się środowiskowym, naturalnym grupom pomocy i wsparcia. Ważną, niezastąpioną rolę odgrywają ruchy społeczne, zaangażowanie wolontariuszy, profesjonalistów, tzw. para-profesjonalistów w pewnej mierze zastępujące, czy uzupełniające pracę specjalistycznych instytucji oraz profesjonalnie przygotowanych interwentów¹⁶.

W celu określenia działalności o charakterze zapobiegawczym, prowadzonej w społeczności, używano zamiennie terminów: psychoprofilaktyka, prewencja, promocja zdrowia, czy wczesna interwencja. Występują jednakże rozbieżności co do zakresu definicji prewencji, podstawowego celu jej działania, a także relatywizmu pojęcia.

Cowen¹⁷ zaproponował rozróżnienie „pierwotnej prewencji” od „pierwotnej prewencji zdrowia psychicznego”. Prewencja pierwotna, jako określenie szersze, stawia sobie za cel zapobieganie różnym dysfunkcjom – obniżenia prawdopodobieństwa wystąpienia zaburzeń oraz wspierania pozytywnego zdrowia członków społeczności. Prewencja winna być bowiem kierowana do grup i społeczności lokalnych, a nie do jednostek.

Cele te realizowane są poprzez następujące strategie:

- Wzmacnianie odporności i kompetencji, potęgowanie umiejętności zmagania się z trudnymi sytuacjami i warunkami życia; kształcenie kompeten-

¹² A. Lipowska-Teutsch, *Interwencja kryzysowa i czas, w którym żyjemy*, [w:] *Interwencja w kryzysie – kryzys w interwencji. Refleksje, analizy, krytyka*, red. B. Zadumińska, Wyd. Towarzystwo Interwencji Kryzysowej. Studio OKTOPUS FIO, Kraków 2010.

¹³ G.K. Caplan, *Principles of preventive...*, *op. cit.*

¹⁴ G.W. Albee, *Mental Health, manpower trends*, New York 1959.

¹⁵ M. Bloom, *A working definition of primary prevention related to social concerns*, „Journal of Prevention” 1980.

¹⁶ Por. B.L. Cowen, *Primary prevention in mental health: pass, present, future*, [w:] *Preventive Psychology*, red. R.D. Felner i in., Academic Press, New York 1993; L.A. Hoff, *People in Crisis: Understanding and Helping...*, *op. cit.*; K.A. Slaikeu, *Crisis Intervention: A Handbook for Practice and Research*, Allyn and Bacon, Boston 1990.

¹⁷ B.L. Cowen, *Primary prevention in mental health...*, *op. cit.*

cji wzmacniających odporność na sytuacje ryzyka i przeciążenia stresem. Rozważanie nad prewencją stały się impulsem budowania teorii promocji zdrowia, przejścia od prewencji do zagadnień rozwoju i optymalizacji pozytywnego zdrowia. Zarówno Bloom¹⁸, jak i cytowani przez Sęk¹⁹ – Bond oraz Adam, podkreślają znaczenie łączenia prewencji z promocją zdrowia – interesu grupy, populacji z interesem jednostki.

- Reorganizowanie struktur społecznych – inicjowanie przemian środowiskowych celem wzmacniania poczucia bezpieczeństwa i dobrego przystosowania członków społeczności. Celowi temu służy pogłębiona analiza politycznych, prawnych, społecznych i kulturowych mechanizmów współodpowiedzialnych za przewyższanie trudności życiowych wraz z sytuacjami krytycznymi.

Podejście systemowe, czy ekologiczno-społeczne obejmuje grupy ryzyka kryzysowego oraz członków podsystemów społecznych. Podstawową rolę ma tu zaangażowanie i współdziałanie wszystkich podsystemów danej społeczności. Proponowane programy prewencji winny mieć zabezpieczenie finansowe – zobowiązanie do współuczestnictwa wszystkich zaangażowanych stron, wraz ze zdolnością do podejmowania wspólnych, kompromisowych rozwiązań.

Aktualnie zaleca się podejmowanie starań przywracających sprawiedliwość społeczną – równość szans, zwalczanie bezrobocia, zjawisk społecznych wykluczania i upodmiotowienia jednostek. Celom tym służy organizowanie instytucjonalnych struktur pomocy interwencyjnej i społecznej wywierających neutralizujący wpływ wobec występowania kryzysów ekonomicznych, społecznych i emocjonalnych. Ważne staje się opracowanie projektów, programów zapobiegających, wspierających przewyższanie zjawisk kryzysowych doby globalizmu i neoliberalizmu. Podkreśla się także wagę rozwijającej się świadomości społeczeństwa obywatelskiego angażującego się w demokratyczne działania uczestniczące.

Ponad 20 lat obecności interwencji kryzysowej w Polsce przyjmując, że jej formalny początek wyznacza działalność powstałego w Krakowie Ośrodka Interwencji Kryzysowej Uniwersytetu Jagiellońskiego i ówczesnej Akademii Medycznej, zaowocowało rozwojem pomocy interwencyjnej zarówno w aspekcie teoretycznym, edukacyjnym, jak i usługowym. Późniejszy rozwój placówek interwencyjnych, najczęściej sytuowanych w ramach ośrodków pomocy społecznej, zasadniczo dotyczy podejścia indywidualnego do kryzysu, poszerzonego

¹⁸ M. Bloom, *A working definition...*, *op. cit.*

¹⁹ Bond 1982, Adam 1981, cyt. za: H. Sęk (1991), *Wybrane zagadnienia psychoprofilaktyki* [W:] H. Sęk (red.), *Społeczna psychologia kliniczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.

o interwencji rodzinnej. Współpraca ze służbami ratunkowymi i policją dotyczy najczęściej interwencji na rzecz przemocy partnerskiej i rodzinnej.

Równocześnie mamy słaby udział, a nawet lokalnie całkowity brak udziału publicznych instytucji i służb interwencyjnych w działalności o charakterze prewencyjnym oraz interwencji o szerszym charakterze środowiskowo-społecznym, a także działalności w rozumieniu paradygmatu ekologiczno-systemowego. Być może pewnego wyjaśnienia tego stanu rzeczy dostarczają znamienne obserwacje Cowena²⁰ dotyczące sposobu funkcjonowania, utworzonych na początku lat 70. w USA, ośrodków zdrowia psychicznego (Community Mental Health Centers). Celem służb nawiązujących do, akcentowanej przez psychologię społeczności, negatywnej roli dysfunkcyjnych relacji pomiędzy jednostkami a strukturami i funkcjami sieci społecznych, była prewencja i ochrona zdrowia psychicznego członków społeczności. Prewencja dostarcza wielostronnej opieki w formie poradnictwa, leczenia ambulatoryjnego, czy szpitalnego, przede wszystkim wprowadza także społeczne programy edukacyjne. Jednakże centra te, zdaniem cytowanego autora, nie spełniły oczekiwań związanych z prewencją i interwencją na rzecz społeczności, skupiały się natomiast na formach leczenia osób psychicznie zaburzonych oraz ich rehabilitacji, na czym zaważyły również postawy zatrudnionych w nich psychologów.

Niechęć osób o wykształceniu psychologicznym do działalności prewencyjnej, czy interwencyjnej w społeczności na rzecz grup ryzyka kryzysowego, daje się obserwować w naszej współczesnej rzeczywistości. Pojawiają się niekorzystne tendencje do „psychologizowania” interwencji kryzysowej – dawania wyłącznie pomocy i wsparcia psychologicznego klientom uzupełnianego terapią rodzinną i pomocą socjalną, z pominięciem oddziaływań interdyscyplinarnych i systemowych.

Wiąże się z tym również brak zainteresowania interwentów zatrudnionych w ośrodkach interwencji kryzysowej udziałem w działalności typu emergencyjnego (ratunkowego) oraz pozostawienie jej służbom ratunkowym, czy policyjnym. Współdziałanie i towarzyszenie tym służbom w ich zadaniach w terenie występuje sporadycznie; interwencji zatrudnieni w placówkach pomocy interwencyjnej działają zgodnie z tradycyjnymi wzorcami udzielania pomocy dopiero po wyklarowaniu sytuacji krytycznej i zdiagnozowaniu kryzysu. Problemy kryją się między innymi w braku koordynacji i współpracy pomiędzy służbami i instytucjami świadczącymi rozmaite formy pomocy, zauważa Ryłko-Poniedziałek²¹, co często prowadzi do dublowania działalności

²⁰ B.L. Cowen, *Primary prevention in mental health...*, *op. cit.*

²¹ E. Ryłko-Poniedziałek, *Interwencja kryzysowa – konieczność, czy alternatywa?*, [w:] *Interwencja w kryzysie, kryzys w interwencji...*, *op. cit.*, s. 63–71.

i nadwyrężania zasobów instytucjonalnych. Autorka otwarcie stawia tezę, że w warunkach wciąż przybywających w Polsce placówek interwencyjnych „zinstytucjonalizowana interwencja kryzysowa (...) nie konfrontuje się z zapotrzebowaniem systemu pomocy, nie odpowiada na nie, a wręcz rozwija własną wizję swej działalności, jakakolwiek by ona nie była”²².

Równocześnie panuje silne przekonanie, że zadania i działalność interwencyjna winna się odbywać wyłącznie w ramach placówek budżetowych, działających w systemie publicznej pomocy społecznej. Uważa się, że tylko instytucje państwowe mogą odpowiedzialnie podejmować działalność interwencyjną. Negowana jest natomiast możliwość współpracy oraz korzystania z zaplecza stowarzyszeń społecznych, fundacji i innych organizacji pozarządowych, których pomocowa i interwencyjna aktywność oraz zasoby bywają istotne, a także niezbędne w kontekście rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i podejścia ekosystemowego.

Przygotowując niniejszą monografię mieliśmy nadzieję, że być może nasza inicjatywa przyczyni się, chociaż w pewnym stopniu, do pozytywnej zmiany przedstawionego stanu rzeczy – zwiększenia zainteresowania służb kryzysowych interwencją środowiskową, prowadzoną w paradygmacie ekologiczno-systemowym.

Charakterystyka prezentowanych tekstów

Pierwszy z zamieszczonych artykułów, autorstwa Doroty Kubackiej-Jasieckiej, koncentruje się na zwięzłej charakterystyce kryzysu emocjonalnego, od strony definicyjnej i objawowej, a następnie wyodrębnia i omawia trzy główne nurty obecne w teorii i praktyce interwencji kryzysowej. Nurt indywidualny, nastawiony na zrozumienie i adekwatną do potrzeb jednostki w kryzysie pomoc, w swojej optyce ogranicza się do diady interwent – klient. Nurt drugi cechuje się szerszą perspektywą, która zakłada konieczność uwzględnienia kontekstu społeczno-kulturowego, w którym zanurzeni są interwent i osoba wymagająca pomocy, co przekłada się na postulat budowy sieci służb współpracujących wokół problemu rozwiązywanego kryzysu. Natomiast nurt trzeci odnosi się do działań poświęconych nie jednostce, czy rodzinie, ale całej społeczności, która staje się podmiotem oddziaływań poprzez profilaktykę i prewencję pierwotną oraz wtórną. Autorka stawia ważką tezę, że diagnoza podłoża kryzysu może skonfrontować nas z faktem, iż działania na poziomie jednostkowym nie są wystarczające i konieczne są zmiany na poziomie strukturalnym, o charakterze społeczno-politycznym. Jest to szczególnie ważna konstatacja dla wszystkich

²² *Ibidem*.

paraprofesjonalistów i interwentów – profesjonalistów, która zobowiązuje do przyjęcia atrybucji sytuacyjnej w rozumieniu dysfunkcyjnych zachowań osób kryzysujących, zachowania szerokich horyzontów i wrażliwości społeczno-politycznej w pracy z każdym indywidualnym przypadkiem, ponieważ w losach jednego zmagającego się z kryzysem człowieka, jak w soczewce mogą się skupiać wymagające korekty postawy służb powołanych do współpracy, jak i wymagające zmiany, strukturalne, systemowe właściwości matrycy całej społeczności lokalnej. Jest to również wyzwanie do uczciwego, świadomego określenia się, jaki system wartości jest dla mnie jako osoby interweniującej w płaszczyźnie osobistej, ale i zawodowej, najbliższy w tym ostatnim kontekście, ze szczególnym uwzględnieniem idei praw człowieka – jako ważkiego punktu odniesienia. Ten ostatni warunek pozwala na przyjęcie postawy chroniącej przed obwinianiem osób pokrzywdzonych, dotkniętych kryzysem, a także pozwala na uznanie ich wartości i godności za niezbywalne prawo.

Drugi artykuł, autorstwa Anny Lipowskiej-Teutsch, poświęcony jest problematyce interwencji kryzysowej adresowanej do społeczności w sytuacji zagrożenia oraz społeczności, jako podmiotu nieświadomego swoich zasobów, siły, pomijanego, wręcz osłabianego i zniechęcanego do skorzystania ze swojej sprawczości. Innymi słowy jest to przykład myślenia o całej społeczności tak, jak o osobie zmagającej się ostrym kryzysem, z wszystkimi tego konsekwencjami odnoszącymi się do diagnozy i poszukiwania adekwatnych strategii pełnomocnienia, i wyjścia z kryzysu. Przyjęty makrospołeczny poziom rozważań otwiera analiza stosownych dokumentów prawnych obowiązujących w RP, pozwalająca na konstatację, że wyrastające z przepisów rozumienie interwencji kryzysowej powinno być uzupełnione o perspektywy społeczno-systemowe, z wykorzystaniem wiedzy z zakresu socjologii i antropologii. Konsekwencja to brak prawnych zapisów o interwencji kryzysowej adresowanej do społeczności. Z drugiej strony sama zbiorowość postrzega siebie samą, jako zagrożenie w sytuacjach makrokryzysowych. Autorka jako środek zaradczy proponuje pogłębioną refleksję nad paradygmatami opisu rzeczywistości społecznej i sugeruje zaczerpnąć z dorobku teorii krytycznej, która w swojej perspektywie pozwala na zmianę rzeczywistości zastanej na rzecz rozwiązań pozwalających np. na neutralizację, coraz silniej obecnych w dyskursie makrospołecznym, wątków sekurytyzacji tak, aby obniżyć poziom indukowanego lęku, rozbrajać nienawiść, uczyć i edukować do sięgania po rezyliencję społeczności (*collective resilience*). W zamyśle byłoby to działanie interdyscyplinarne, prowadzące do budowania nowych więzi, promujące współczujące zaangażowanie, pozwalające na diagnozę zasobów i taką przebudowę systemową, która umożliwiłaby skorzystanie z nich. Aby to było możliwe potrzebna jest również krytyczna analiza konsekwencji, ciągle dominującej w naszym kręgu kulturowym, ideologii neoliberalnej, która służy wąskiej grupie interesariuszy, zacierając kon-

sekwentnie granice między władzą i biznesem, prowadząc do drenażu szeroko rozumianych zasobów pozostałych grup społecznych, skazując je na postępujące zubożenie, w rezultacie prowadząc do niebezpiecznego osłabienia demokracji partycypacyjnej. Przeciwwagą może być tzw. *krytyczna interwencja kryzysowa* z całym swoim zapleczem intelektualnym, zmierzająca do odbudowy idei, mocnego podmiotu i solidarności wspólnotowej. Dalsza część tekstu poświęcona jest analizie przykładów pracy z traumą dotykającą całą społeczność i w tym kontekście poszukiwaniem sposobów na „wydobycie własnego, autentycznego głosu” grup dotkniętych szczególnie traumą będącą wynikiem katastrofy, czy klęski żywiołowej.

Kontynuacją rozważań w nurcie społecznościowym jest tekst Beaty Zaduźnińskiej, poświęcony próbie analizy systemu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu z perspektywy interwencji kryzysowej. Bazą rozważań były badania własne przeprowadzone na terenie trzech województw: małopolskiego, mazowieckiego i podkarpackiego; przy przyjęciu perspektyw: makrospołecznej i mezospołecznej; społeczności lokalnej oraz struktur pomocowych gminy, a także perspektywy adresatów pomocy. Refleksje Autorki ujawniają poważne wady związane z przepływem informacji i defektami strukturalnymi; wskazują na małą kompatybilność danych ze szczebla centralnego z realnymi potrzebami gminy. Patrząc systemowo, centrala arbitralnie definiuje i decyduje, jakie oddziaływania, i w jaki sposób prowadzone będą na szczeblu lokalnym. Środki unijne nie skutkują tworzeniem stałych i trwałych struktur, zaś paradoksalnym ich skutkiem jest ograniczenie wydatkowania, bądź przesunięcie środków własnych na cele politycznie atrakcyjniejsze. Pomijane jest zjawisko *niewidzialnego wykluczenia*, ponieważ brakuje systemowych, rzetelnych, a prowadzonych oddolnie badań, pozwalających na dotarcie do osób niemieszczących się w oficjalnych rejestrach. W konkluzji Autorka wskazuje, że działania pomocowe cechuje uprzedmiotowienie adresatów usługi, arbitralność i nakazowość, ale – co szczególnie istotne – prowadzone są one głównie w myśl założeń ideologicznych, z jednej strony polityki filantropii, a wydajności z drugiej. Pierwsza, poprzez paternalizm, prowadzi do (niezamierzonego) stygmatyzowania, pozbawiania podmiotowości i godności adresatów pomocy, druga – stawia im wymagania często niemożliwe do spełnienia. Natomiast obydwie ideologie nie są zdolne do krytycznej refleksji systemowej. W konkluzji podsumowującej cały tekst, opierając się na dociekaniach zawartych w poprzednim rozdziale można stwierdzić, że zidentyfikowane i opisane wady systemu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu wyrastają z podłoża społeczno-kulturowego i odnoszą się do poważnych deficytów demokracji partycypacyjnej w Polsce, przy hegemonii postaw autorytarnych, traktowanej z fatalistycznym determinizmem – jako jedyne możliwe rozwiązanie – ideologii neoliberalnej.

Kontynuacją rozważań odnoszących się do interwencji w nurcie społecznościowym jest kolejny rozdział autorstwa Ewy Ryłko-Poniedziałek, która podjęła się próby podsumowania swoich wieloletnich doświadczeń praktycznych, m.in. w pracy ze społecznościami romskimi. Tekst w zamierzeniu stanowi kompendium wiedzy płynącej z integracji umiejętności z dobrze wykorzystywaną w praktyce teorią. Refleksje nie są pokrzepiające i wskazują na dolegliwy oraz ciągle obecny brak dobrych standardów interweniowania w przypadku pracy z tzw. klientem zbiorowym. Godny odnotowania jest fakt, że nie ma w powszechnym poczuciu pracowników interweniujących świadomości, iż pierwszą ważną zasadą powinno być zintegrowanie wszystkich możliwych służb pod kątem potrzeb i problemu zgłaszanego przez społeczność, gdzie, aby to było możliwe, koniecznym warunkiem jest praca w terenie, w przestrzeni własnej danej zbiorowości. Innymi słowy chodzi tu o wdrożenie fundamentalnej zasady interwencji, mówiącej o tym, że to interwent powinien dostosować się do możliwości klienta, a nie odwrotnie. O ile w przypadku pracy z jednostką wiedza ta wydaje się być zinternalizowana i często stosowana w praktyce, o tyle w odniesieniu do grupy, jak pokazują doświadczenia Autorki, nie funkcjonuje. W dalszych rozważaniach dostajemy wskazówki na temat zawodu osoby interweniującej, co w przypadku psychologów wiąże się często z koniecznością zakwestionowania i wyjścia poza stereotypowo rozumiane nawyki pracy w wybranym przez siebie, bezpiecznym i komfortowym miejscu. Konkludując można stwierdzić, że w wielu sytuacjach poruszanie się po terenie w służbie interweniowania, **w i na** rzecz społeczności, wymaga umiejętności z zakresu pracy z grupami, gdzie ważne jest to, jak interwentowi uda się być przyjętym przez zbiorowość i stać się czasowo jej częścią (osobowość interwenta!), zachowując równocześnie konieczny dystans, aby pozostać zewnętrznym ekspertem wspomagającym ją w procesie odbudowywania stabilności i poczucia kontroli. W tym kontekście warto też napomnieć, że poprzez takie działania zostaje spełniona kolejna ważna zasada interwencji: tzw. *upetnomocnienie*, gdzie podmiot – zarówno indywidualny, jak i zbiorowy – może określić problem i definiować potrzeby „swoim własnym głosem”, samodzielnie, co prowadzi w dalszej konsekwencji do odzyskania poczucia wartości i sprawczości.

W interwencji kryzysowej najważniejszym jej narzędziem jest sam interweniujący, z jego zasobami osobowościowymi, na które składają się doświadczenie życiowe, z możliwie bogatym repertuarem ról społecznych i wielością kontekstów, sytuacji w których przyszło się takiej osobie odnaleźć; umiejętności oraz wiedza płynąca z praktyki, zintegrowana z wiedzą akademicką. Jednakże sam proces interweniowania niesie pewne zagrożenia i stwarza wiele pułapek. Kolejny tekst autorstwa Doroty Kubackiej-Jasieckiej koncentruje się na tych właśnie zagadnieniach, oferując również wiedzę, która w zamierzeniu ma pomóc zbudować interwentowi mapę poznawczą ułatwiającą do-

konywanie korektywnych odniesień w węzłowych, najistotniejszych kwestiach. Pierwszym ze wskazanych jest zagadnienie motywacji, gdzie przedstawione zostały modele z obszaru psychologii społecznej omawiające zarówno bariery blokujące uruchomienie procesu pomagania, jak i tłumaczące powody, dla których ludzie na pomaganie się decydują. Na uwagę, jako istotny punkt odniesienia dla interwenta w tym obszarze, zasługuje postawa egzocentryczna, która wymaga umiejętności wyjścia poza własne ja w zakresie poszanowania odmienności i autonomii osoby, której pomagamy, pomimo np. różnic światopoglądowych. Można, trawestując słynne, przypisywane Volterowi powiedzenie, określić taką postawę jako – szczerą gotowość do niesienia pomocy pomimo niezgody z poglądami osoby wspomaganej. Zagadnienie kompetencji społecznych i osobowości interweniujących to kolejny obszar do refleksji, w powodzeniu interwencji, w której duże znaczenie ma siła i dojrzałość ego, co skutkuje zdolnością do wglądu, pozwalającego na odróżnienie własnych emocji od emocji osoby wspomaganej, u której, dzięki zasobom ego interwenta, wzmocnione zostają: zdolność do dystansu, oglądu i rozumienia. Ponieważ interwent konfrontuje się z czasową dezintegracją struktur psychicznych i/lub społecznych, siła emocji, która zostaje uruchomiona w takich sytuacjach, prowadzi nieuchronnie do wystąpienia zjawisk obronnych u samego interwenta, klienta interwencji i w społeczności. Kolejnym zagadnieniem staje się umiejętność neutralizowania przez interwenta obron niekorzystnych, zarówno u siebie, klienta, jak i w społeczności, które mogą uruchomić się w obliczu cierpienia. Warto tu zaznaczyć, że profesjonalnemu interwentowi pozwala to zapobiec jednej z trzech niekorzystnych strategii, czyli ucieczce przejawiającej się w zaprzeczaniu problemowi, „ucieczce przez atak”, której towarzyszy dewaluacja problemu i obwinianie pomagających, oraz „pomaganie na siłę”, gdzie dominują racjonalizacje maskujące agresję wobec osoby klienta interwencji i dewaluację jej autonomii oraz sprawczości. Z drugiej strony możliwe staje się zachowanie zdrowego dystansu, pozwalającego na zostawienie przestrzeni na rozwiązanie kryzysu osoby z nim się zmagającej, co łągodzi z kolei obronne nastawienie u osoby wspomaganej. Tekst zamykają rozważania na temat obciążeń w działalności interwencyjnej i zagrożenia przemocą ze strony niektórych klientów. Konkludując, z uwagi na to, że doświadczanie przeciążenia wynika z istoty zjawiska kryzysu, może być współdzielone przez interwenta, ważną rolę w zapobieganiu *wiktyimizacji pośredniej* powinny tu odgrywać grupy wsparcia, superwizyjne oraz dbanie o zrównoważony styl życia.

Kolejny tekst autorstwa Piotra Passowicz i Piotra Słowika jest kontynuacją oraz rozwinięciem poprzedniego w obszarze rozważań dotyczących profesjonalnego wsparcia dla interwentów poprzez superwizję. Zgodnie z logiką trzeciego, społecznościowego nurtu interwencji, zaproponowana została nazwa łącząca, w obrębie wspólnego zbioru **realnie** wykonywanych zdań interwen-

cyjnych, trzy odrębne grupy zawodowe: pracowników OIK-ów, pracowników socjalnych i asystentów rodzin. Wybór asystentów jest o tyle nośnym przykładem, że zawsze pracują oni w terenie, z rodzinami dotkniętymi kryzysami, starając się poprzez swoje działania, z klasycznej pozycji towarzyszenia, uruchomić zasoby rodzin tak, aby mogły one pełnić funkcje opiekuńcze i wychowawcze. Co istotne – fundamentalną zasadą ich działania ma być ochrona „najsłabszego ogniwa” w systemie, czyli dzieci, w razie potrzeby nawet za cenę czasowego, bądź stałego rozmontowania systemu. Są to zadania silnie obciążające i wymagające stałej refleksji. W kontekście konieczności wykonywania swoich zadań w porozumieniu i współpracy z innymi służbami, tym ważniejsza wydaje się rola superwizji grupowej, która umożliwia zbudowanie reflektującej mikrospołeczności, dającej szansę na wykorzystanie wielu narzędzi i zjawisk szczególnie dostępnych przy tego rodzaju superwizji, jak kontenerowanie, przetwarzanie, odzwierciedlanie w procesie równoległym treści do refleksji, w kontekście omawianego materiału. Jednakże, co najważniejsze, grupa taka może stać się grupą wsparcia i partnerskiej dyskusji, a także poprzez formę jej prowadzenia uczyć ciągłej refleksyjności krytycyzmu i zdrowej autonomii jej uczestników. Równocześnie może przyczyniać się do zinternalizowania i propagowania rozumienia oraz działania interwencyjnego, wykorzystując propagowany w niniejszej publikacji nurt społecznościowy.

Opracowanie Doroty Kubackiej-Jasieckiej, poświęcone traumie dzieciństwa w kontekście uwikłania w relacjach przemocy, otwiera drugą część książki poświęconą działaniom dopełniającym interwencję kryzysową, które zarazem są formą profilaktyki obniżającej ryzyko popadania w stany transkryzysowe związane z uwikłaniem w przemoc o charakterze systemowym. W zamyśle tekst ma stanowić syntetyczne wprowadzenie teoretyczne do drugiej części książki, ułatwiające głębsze zrozumienie problematyki transmisji wzorów przemocowych i trafniejszą oraz pełniejszą identyfikację mechanizmów, a także czynników wikłających w przemoc. Omówiona spuścizna dziecięcej traumy obejmuje zagadnienia odnoszące się do śladów, jakie zostawia ona w ciele, w postaci dysocjacji somatomorficznych, objawów aleksytymicznych, czy też wybuchowego połączenie wstydu i syndromu niewybaczonej krzywdy, aż po zaburzenia organizacji i struktury osobowości o charakterze borderline. Osnową rozważań jest charakterystyka pozabezpiecznych sposobów wiązania się i wchodzenia w relację, w kontekście przytoczonych zaburzeń. Tę część rozważań zamyka omówienie spuścizny doświadczonej agresji, której konkluzją, w formie nośnej metafory, jest syndrom Jekyll’a–Hyde’a charakterystyczny dla osób łączących konformizm społeczny z gotowością do stosowania agresji i przemocy. Podrozdział poświęcony przemocy w rodzinie koncentruje się na konsekwencjach biograficznych urazów wpływających na wiązanie się oraz budowanie relacji w związkach partnerskich i choć nie pada takie porównanie, można przyjąć, że

jest to tyleż trafna, co przygnębiająca ilustracja greckiej Ananke – tragizmu losu człowieka, który pogrążony w półśnieniu, powtarza zachowania, od których chciałby jak najdalej uciec. Konkluzją byłby apel o wrażliwość i przytomne, oparte na wiedzy, reagowanie na jakiegokolwiek formy przemocy w rodzinie – do służb pomocowych, w szczególności interwencji kryzysowych i wszystkich odpowiedzialnych uczestników życia społecznego.

Drugi w tej części tekst Małgorzaty Kulety i Moniki Wasilewskiej, poświęcony roli i znaczeniu przekazów rodzinnych w pokonywaniu kryzysów życiowych, koncentruje się na obszarze kryzysów biegu życia w kontekście procesów umożliwiających, w obrębie systemu rodziny generacyjnej, wykształcenie z jednej strony funkcjonalnej, zdrowej autonomii, a z drugiej stabilizującego poczucia przynależności. Z perspektywy teorii interwencji artykuł skłania do refleksji, jak naturalne procesy rozwojowe są wysyczone czynnikiem społeczno-kulturowym na poziomie mikrosystemowym (rodzina), ale też pozwala na wyprowadzenie wniosku o konieczności docenienia wagi wpływu szerszej społecznej perspektywy i jej znaczenia w kształtowaniu się przekazów rodzinnych. Im bardziej demokratyczna, oparta na dialogu i poszanowaniu praw jednostki, równoważonym przez świadomość obowiązków, jest kultura społeczna i polityczna danej społeczności, tym łatwiej o to, jak można się spodziewać, by rodzina generacyjna stała się cennym zasobem dla osoby zmagającej się ze stresem obniżającym ryzyko wystąpienia kryzysu. W sytuacji kultury politycznej, promującej autorytarne rozwiązania wzmacniane poprzez modelowanie, mogą być przekazy dysfunkcyjnego, z perspektywy jednostki, wiązania, bądź odrzucania, co może skutkować, jak wskazują Autorki, nie tylko obniżoną odpornością w sytuacji stresu, ale i zaburzeniami depresyjno-lękowymi i psychosomatycznymi. To pokazuje, jak ważna dla zdrowia i prewencji interwencji kryzysowej jest diagnoza i działania korygujące, koncentrujące się na „rozbrajaniu” niekorzystnego wpływu treści toksycznych przekazów rodzinnych, często zautomatyzowanych, bezrefleksyjnie wprowadzanych w życie. Takiej „pracy u podstaw” śmiało może przyświecać właściwie rozumiane przekonanie, że zdrowa rodzina jest fundamentem zdrowej społeczności i w tym kontekście może realnie stać się punktem wyjścia do prowadzenia, zakrojonych na szerszą skalę, działań edukacyjnych na rzecz zmiany społecznej.

Ostatnią część książki, poświęconą ilustracji praktycznych działań w obrębie interwencji na rzecz społeczności, otwiera tekst Małgorzaty Olejczyk-Barańskiej i Tomasza Wojciechowskiego koncentrujący się na Programie Reparatywno-Socjoterapeutycznym Akademii Filmowej, jako metodzie pracy z młodzieżą doświadczającą przemocy domowej i traum. Jest on próbą syntetycznego przedstawienia oddziaływań, które mogą stanowić przykład modelowy, bo najbogatszy, jeżeli chodzi o uruchomione metody, techniki i strategie współpracy z innymi służbami pomocowymi oraz placówkami edukacyjnymi

wspierania młodzieży zagrożonej negatywnym rozwiązaniem kryzysu adolescencyjnego. Spotykamy się z dwoma przestrzeniami pracy: zewnętrzną i wewnętrzną. Przestrzeń wewnętrzną opisuje działania odnoszące się do rekrutowanych uczestników Programu. W ich obrębie w przestrzeni grupy, poprzez kontrolowaną regresję, dochodzi do uruchomienia procesu integracji i przetworzenia doświadczeń traumatycznych, połączonego z nabywaniem i rozwijaniem kompetencji społecznych, jak i uruchomieniem zablokowanych zasobów twórczości i kreatywności. Na uwagę i pogłębione osobne omówienie zasługuje fakt, że wszystkie treści, świadome i nieświadome, przyporządkowane do trzech biograficznych perspektyw czasowych: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, zostają zogniskowane w pracach w przestrzeni symbolicznej psychodramatycznej i filmowej. Zakończenie pracy z uczestnikami koncentruje się na realizacji indywidualnych projektów i spotkaniach z doradcą zawodowym, co pozostaje w bezpośrednim związku z zadaniami rozwojowymi kryzysu adolescencji, czyli integracją tożsamości i autonomią, oraz przyjęciem i uwewnętrznieniem, w obrębie ego, zarysu perspektywy biograficznej przyszłości własnej.

W obrębie przestrzeni zewnętrznej działania, podejmowane przez osoby realizujące program, można opisać jako przyjmujące postać rozszerzającej w czasie swój zasięg spirali, gdzie cyrkularnie – z doświadczeń interwencyjnych – wyprowadza się opisaną powyżej pracę postinterwencyjną o charakterze socjoterapeutycznym, co z kolei prowadzi do uruchomienia, na poziomie społeczności lokalnej, pozytywnej zmiany nastawienia wobec służb pomocowych i podjęcia kolejnych i kolejnych interwencji, co zwiększa możliwość naboru nowych uczestników Akademii. W ten sposób, poprzez pracę u podstaw, dokonuje się powoli zmiana społeczna.

Ważnym zagadnieniem jest praca stanowiąca dopełnienie interwencji kryzysowej z osobami doznającymi przemocy. O tym traktuje tekst Katarzyny Ralskiej-Staszek, pt: „Grupa wsparcia jako narzędzie pracy z osobami doświadczającymi przemocy – pomost między interwencją kryzysową, a terapią”. Tekst ten dobrze oddaje realia pracy w społeczności powiatowej, gdzie proces budowy kultury interwencyjnej przyniósł pozytywne efekty, natomiast zrozumienie roli i wagi psychoterapii dla zdrowia całej społeczności dopiero się tworzy, co przekłada się na czasowe możliwości trwania grupy. Obrazu dopełnia charakterystyka uczestniczek wskazująca na, mające swoje źródło w rodzinach generacyjnych, zaniedbywanie elementarnych potrzeb, skutkujące brakiem wsparcia, deficytami opiekuńczego obiektu, przymusem nieświadomego powtarzania relacji raniących, ale znaczących, w złudnym poczuciu odwrócenia urazowego doświadczenia w nowym, partnerskim i jak się z czasem okazuje – koluzyjnym związku, obciążonym nierzadko dodatkowo uzależnieniem partnera od alkoholu, zagrożonym często wykluczeniem społecznym

i stygmatyzacją. W owym kontekście prowadzenie pracy grupowej jest silnie ograniczone realiami społeczno-kulturowymi, w tym możliwościami uczestniczek. Przedstawiony autorski program pracy grupowej o charakterze socjoterapeutycznym koncentruje się, w wymiarze formalnym, na zapewnieniu korektywnego doświadczenia relacji z dobrym obiektem – grupą, natomiast w wymiarze treściowym jest formą psychoedukacji oraz treningu kreatywności i uwrażliwienia. Pokazuje jak ważnym narzędziem w tego typu pracy jest osobowość terapeutki. Na uwagę zasługuje również posługiwanie się metodą psychodramy zintegrowane z myśleniem w kategoriach psychologii głębi. Być może ten wypracowany w praktyce sposób, jest formą pośrednią, pomostową, przed efektywnym podjęciem terapii długoterminowej dla jednych, a dla innych doświadczeniem wystarczającym do wprowadzania koniecznych rozwojowych zmian we własnym życiu.

Waga i rola podejścia społecznościowego w interwencji kryzysowej są widoczne przede wszystkim w pracy ze sprawcami przemocy domowej. O wyzwaniach i zadaniach, które stoją w takiej sytuacji przed prowadzącymi, piszą Anna Wojciechowska i Piotr Kasprzak w tekście: „Program Korekcyjno-Edukacyjny dla osób stosujących przemoc w rodzinie – doświadczenia i refleksje”. Zazwyczaj, jak prowadzi się pracę grupową, zewnętrzne ramy wyznacza kontekst miejsca i instytucji, w których zajęcia są ulokowane. Natomiast ramy wewnętrzne wyznacza kontrakt zawierany pomiędzy uczestnikami a prowadzącymi. W przypadku pracy ze sprawcami przemocy, do wyznaczenia jasnych ram zewnętrznych potrzebna jest efektywna współpraca z sędzią sądu rodzinnego, kuratorem, dzielnicowym, służbami pomocowymi zaangażowanymi w sprawę, ośrodkiem interwencji kryzysowej, a także ośrodkiem opieki społecznej. Z jednej strony niesie to dla sprawcy jasny przekaz, że jego zachowanie jest niedopuszczalne i nie ma na nie społecznej zgody, więcej – jeśli nie podejmie prób zmiany, może spotkać się z poważnymi konsekwencjami prawnymi. Taki kontekst społeczny wzmocnić powinien zewnętrzną, ale konieczną motywację do podjęcia współpracy z prowadzącymi program. Z drugiej strony, ważna jest, uzyskana i współdzielona przez wszystkie służby i prowadzących, niezniekształcona wiedza na temat zaistniałej przemocy. Znaczące jest również zadbanie o stałą i ciągłą wymianę informacji na temat sytuacji w rodzinie podczas prowadzonej pracy ze sprawcą tak, aby móc reagować adekwatnie do bieżącej sytuacji. Na uwagę zasługuje opisana i dobrze uzasadniona teza, że sytuacja uczestnictwa w grupie dla sprawcy wykracza poza jego zasoby i sama w sobie jest sytuacją potencjalnie kryzysową, co może być paradoksalnie motywacją do podjęcia ryzyka zmiany. Ważkie są również refleksje odnoszące się do samej metody pracy, wykracza ona poza prosty behawioralno-poznawczy schemat i opiera się na budowaniu relacji przy równoczesnym stawianiu granic. Zakłada to trudną, ale możliwą pracę nad utrzymaniem ciągłego balansu

po między gratyfikacją w relacji z dobrym obiektem i frustracją, poprzez zakaz stosowania repertuaru wyuczonych zachowań przemocowych. Do metody pracy należy również prowadzenie zajęć przez diadę – kobietę i mężczyznę, co stanowi modelujący wzorzec relacji damsko-męskich, ale jest również atakowany na poziomie nieświadomych projekcji grupowych, a przez to, po przepracowaniu na superwizji, staje się źródłem dodatkowych informacji. Wystąpienie procesu grupowego z obecnością fazy realnego smutku związanego z rozstaniem można uznać za pozytywny objaw. Stworzenie więzi jest bowiem wehikułem jakiegokolwiek zmiany.

Dla wyzwań, które stoją przed interwencją kryzysową, istotne znaczenie ma zjawisko migracji. W artykule, zatytułowanym: „Psychologiczne aspekty radzenia sobie w sytuacji migracji zagranicznej”, zajmuje się nim Agnieszka Trąbka. Autorka zwraca uwagę, że sama migracja jest procesem wysoce stresującym, wymagającym znacznych zasobów psychicznych, stąd nierzadko prowadzi, w wyniku stresu akulturacyjnego i szoku kulturowego, do powstania wstrząsu kulturowego, który jest zaburzeniem adaptacyjnym i wymaga odpowiedzi ze strony specjalistów ze służb interwencyjnych w społeczności. Co istotne, dotyczy to również sytuacji powrotu z emigracji do kraju pochodzenia, co rodzi problemy readaptacyjne, o podłożu makrospołecznym i osobistym. Szczególnie bolesne doświadczenia związane z powrotnym szokiem kulturowym dotyczą potomków migrantów, którzy wracają do kraju przodków. Tu rozbieżność pomiędzy wyobrazeniami a rzeczywistością może być (i często jest) drastyczna, skutkująca poczuciem wykorzenienia i kryzysem tożsamości. Prowadzi to do konkluzji, że migranci, jako zbiorowość, są grupą podwyższonego ryzyka. Stworzenie całościowego programu pracy z migrantami wydaje się być w obecnej sytuacji w Polsce problemem o charakterze makrospołecznym, koniecznym do podjęcia szczególnie w dwóch obszarach: pracy prewencyjnej – przygotowującej osoby chętne do podjęcia emigracji, w celu udzielenia im wsparcia o charakterze informacyjnym i instrumentalnym, odnoszącym się do radzenia sobie w państwie docelowym, a także w pracy wspomagającej readaptację osoby powracającej do ojczyzny tak, aby uniknęły tzw. pętli migracyjnej. Wydaje się jednak, że przygotowanie powinno sięgać głębiej i w akademickiej ofercie kształcenia na kierunkach przygotowujących do pracy w służbach interwencyjnych i pomocowych powinny obowiązkowo znaleźć się zagadnienia umożliwiające zdobycie wiedzy i umiejętności wieloaspektowej pomocy w sytuacji ryzyka zagrożenia kryzysem wywołanym wstrząsem kulturowym. Szczególnie dotyczy to osób odmiennych kulturowo i etnicznie.

Ostatni z zamieszczonych w tomie artykułów koncentruje się, z perspektywy interwencji kryzysowej, ale rozumianej w ujęciu ekologiczno-systemowym, na grupie szczególnie zagrożonej marginalizacją i wykluczeniem – więźniach. Przemysław Piotrowski, Stefan Florek i Sabina Cieśla w tekście „Wybra-

ne charakterystyki narracji więźniów” skupili się na opisanu korzyści badania narracji osadzonych w kontekście diagnozy i planowania działań resocjalizacyjnych i terapeutycznych. Przedstawiony zarys oddziaływań, skupionych na modyfikacji zniekształceń poznawczych, budowaniu adekwatnego obrazu siebie i rozwijaniu empatii, prowadzi do konstatacji, że aby mógł przynieść pozytywne skutki, powinien być połączony z działaniami o charakterze systemowym, koncentrującym się na pomocy byłym więźniom po opuszczeniu zakładu karnego. Umożliwiłoby to osadzonym przejście przez bolesny proces deziluzji i wzięcia odpowiedzialności za swoje czyny i realne uznanie win, jeszcze w trakcie odbywania kary, przy zachowaniu nieobronnego, realistycznego widzenia przyszłości, gdzie byłoby miejsce na zdrową nadzieję. Nie będzie bowiem przesadą stwierdzenie, że próba rozpoczęcia nowego życia, po wyjściu z więzienia, jest zmaganiem się z rzeczywistością wywołującym stres, podobny w swojej specyfice i sile do wstrząsu kulturowego.